

PROTOKÓŁ nr 16/20

z posiedzenia Komisji Infrastruktury i Porządku Publicznego Rady Miejskiej w Nasielsku, odbytego w dniu 9 października 2020 roku, w sali konferencyjnej um Nasielsk, pod przewodnictwem pana Mirosława Świderskiego - Przewodniczącego Komisji.

Obecni wg. listy obecności.

Przewodniczący Komisji Mirosław Świderski o godzinie 10.00 rozpoczął zdalne posiedzenie komisji. Stwierdził, że bierze w nim udział sześciu radnych co stanowi wymaganą większość do opiniowania uchwał i wniosków. Powitał wszystkich obecnych i przedstawił **proponowany porządek posiedzenia, który przedstawiał się następująco:**

1. Analiza bieżącej sytuacji Międzygminnego Składowiska Odpadów w Jaskółowie.
2. Rozpatrzenie pism kierowanych do Rady.
3. Zapytania i wolne wnioski

Ad. 1 Analiza bieżącej sytuacji Międzygminnego Składowiska Odpadów w Jaskółowie.

Prezes Spółki NBM pani Agnieszka Malinowska poinformowała, że jeśli chodzi o Jaskółowo, tak jak przedstawiała informację w ubiegłym roku, w związku z poprzednio podjętymi decyzjami od właściciela, pod naporem opinii publicznej, Jaskółowo nie przyjmuje odpadów komunalnych. Sytuacja jest taka od co najmniej 2 lat, że Jaskółowo przynosi straty. Jak już przekazywała, strata w związku z nie przyjmowaniem odpadów w 2018 roku tj. kwota ponad 35 tys. zł, w 2019 roku jest to strata o 90648 zł, natomiast w 2020 roku po 8 miesiącach koszty Jaskółowa, czyli czysta strata, którą przynosi dla Spółki tj. 98983 zł, są to dane na 31 sierpnia. W 2020 roku w związku z tym, że Spółka nadal ma czynne decyzje i Jaskółowo jest czynnym wysypiskiem śmieci, co wynika z przepisów prawa, musieliśmy dostosować Jaskółowo do wymogów nowej ustawy. Zostały złożone wnioski w lutym tego roku do Marszałka Województwa Mazowieckiego, w związku z tym, żeby instalacja spełniała wymogi, które wynikają z ustawy, to Spółka już na dostosowanie do większości dokumentów administracyjnych poniosła koszty ponad 21 tys. złotych. Obecnie jesteśmy wpisani Urzędzie Marszałkowskim jako wysypisko czynne, czekamy w tej chwili na przeprowadzenie wymaganych kontroli, po których Urząd Marszałkowski będzie podejmował decyzję co do Jaskółowa. Patrząc na tonaże, które jeszcze możemy ewentualnie przyjąć, zgodnie z decyzjami środowiskowymi, to w tej chwili jest jeszcze możliwość przyjęcia około 4 tys. ton śmieci zgodnych z kodami. W lutym

wystąpiliśmy z wnioskiem o to, żeby zmienić niektóre kody ponad te, które mamy, ale zmiana dotyczyła tylko jednego kodu śmieci, które byśmy chcieli przyjmować na Jaskółowo i dotyczy to ogumienia. Ponieważ Jaskółowo paliło się, w związku z tym nie przeszlibyśmy operatu przeciwpożarowego, dlatego zmieniliśmy tylko w tym zakresie wniosek do Marszałka, żeby materiały tzw. łatwopalne zostały wyłączone, ponieważ Jaskółowo nie ma zabezpieczonego ciśnienia hydrantu, ale mamy zgodę straży, również komendant przychylił się do naszej prośby i przeszliśmy pozytywnie kontrolę Straży Pożarnej na Jaskółowie. Ponieśliśmy koszty na koce, zabezpieczenia, specjalne gaśnice i zbiornik, który zbiera wody deszczowe i został uznany jako zbiornik dodatkowy, gdyby doszło do zapalenia. W związku z tym, że Zakład Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa nie jest w stanie dostarczyć nam wody o odpowiednim ciśnieniu, wystąpiliśmy o taką zamianę i taką decyzję strażaków mamy. Trzeba wziąć pod uwagę, że wysypisko w Jaskółowie jest czynnym wysypiskiem więc my w tej chwili cały czas robimy badania, musimy utrzymywać monitoring, utrzymać pracowników, ale też zdarzają się sytuacje takie, że na czas trzeba podjechać, ponieważ gmina dzierżawi wieżę plusa i tam są cały czas prace awaryjne, konserwacyjne itd. Sytuacja finansowa Spółki wygląda tak, że około 100 tys. kosztów mamy już na dzień 31 sierpnia, a nie mamy żadnych przychodów związanych z utrzymaniem tej działalności w Spółce. Zgodnie z poprzednimi decyzjami Jaskółowo zostało przewidziane w planie do zamknięcia, to oznacza dla nas tyle, że jeśli nie będziemy przyjmować odpadów na Jaskółowo i będzie to dłuższa przerwa, w związku z tym urząd przejdzie do administracyjnego przymusu zamknięcia wysypiska śmieci czego chcemy oczywiście uniknąć. Wtedy Urząd Marszałkowski zleca wykonanie projektu, przystępuje do rekultywacji drugiej kwatery w trybie administracyjnym, a ponosimy koszt tego my. W związku z tym należy podjąć decyzję czy zostawiamy temat Jaskółowa i tych śmieci nie przyjmujemy przystępując do tzw. czystej rekultywacji, czyli przygotowujemy dokumenty, projekty itd. mniej więcej koszty, które przewidujemy rekultywacji to może być 800 - 900 tys. złotych czy podejmujemy decyzję, że, jednak mimo wcześniejszych oporów społecznych mamy możliwość przyjęcia jeszcze 4 tys. ton, musimy ponieść nakłady, zaczynamy znowu odtwarzać działalność Jaskółowa i po dowiezieniu tych śmieci wступujemy w proces rekultywacji. Może przedstawić kwoty jakie zyski miało Jaskółowo i jakie przynosiło straty dla Spółki. W tej chwili od 2 lat jest tylko strata, 3 rok jest kolejnym rokiem strat. Kwota 800 - 900 tys. jest to kwota szacowana z dokumentacją, z wykonaniem, po sprawdzeniu ofert firm sama dokumentacja też jest kosztowna. Na razie nie przystępujemy do wszczynania ani postępowania dialogu technicznego w zakresie pozyskania tej dokumentacji zamknięcia Jaskółowa z powodu, bo, gdy podejmiemy decyzję, że będzie to rekultywacja nie taka jak była robiona poprzednio, czyli kwatera jest uzupełniona, tylko rekultywujemy potem będą inne dokumenty inne projekt rekultywacji, bo możemy przewidywać projekt rekultywacji przez dołożenie możliwych do dowiezienia śmieci. Czyli są

możliwości takie, że jeśli mamy 4 tys. ton wolnych, to możemy przystępować do rekultywacji, jakby z wykorzystaniem tego, co możemy jeszcze dowieść. Jeśli chodzi o straty i zyski w latach ubiegłych to w roku 2014 było to 183 tys. - 528 zł zysk, jeśli chodzi o 2015 rok to była strata 182502 zł, po odjęciu kosztów rekultywacji, ponieważ w roku 2016 Spółka poniosła koszty rekultywacji co miało istotny wpływ na wynik sam, natomiast odejmując koszty kultywacji to zysk na Jaskółowie wyniósł wtedy w tym 452 tys. złotych. W 2016 zysk wyniósł 150639 w latach 2017 - 93251 to były zyski, które zostały w Spółce, natomiast w związku z tym, że płaciliśmy opłatę Marszałkowską to do gminy połowa tej opłaty którą wносиła Spółka do Urzędu Marszałkowskiego wracała jako przychód gminy. W tych latach kiedy Spółka miała czynne wysypisko śmieci i przyjmowaliśmy odpady od 2014 roku licząc łącznie do budżetów gmin było ponad 800 tys. złotych jako zwrot opłaty marszałkowskiej. Należy wziąć pod uwagę to, że te 800 tys. złotych były różne w kolejnych latach, ponieważ była to połowa opłaty Marszałkowskiej, która była w budżecie gminy jako przychód, który w tych latach był wydatkowany na inne cele niż wysypisko śmieci w Jaskółowie. Największy problem był w latach kiedy mieliśmy pożar na Jaskółowie, gdyż wtedy były wyższe koszty, natomiast część tych kosztów było poniesionych z ubezpieczenia. W związku z pożarem Spółka ponosiła większe koszty na utrzymanie Jaskółowa, ponieważ mamy bardzo drogą polisę w związku z tym zdarzeniem. Przychody gminy w latach są to kwoty z połowy opłaty Marszałkowskiej, 2014 rok to było około 141405 zł, 2015 rok to było 263590 zł, 2016 - 205 463 zł, 2017 - 118163 zł, 2018 to 90823 zł, 2019 rok - 680 zł.

Według wstępnych wyliczeń ta opłata wynosi 820127zł. Przyjęta zgodnie z ustawą, jest to 50% zwrotu opłaty poniesionej przez Spółkę. Jeśli chodzi o podjęcie decyzji z pozycji Spółki, to sytuacja wygląda w ten sposób, że nie powinna być prowadzona w Spółce działalność, która przynosi stratę. Należy wziąć pod uwagę sytuację taką, że zamknęliśmy I kwaterę, ale mimo jej zamknięcia to nadal ponosimy koszty utrzymania wysypiska śmieci przez 30 lat od dnia jej zamknięcia, czyli im później zamknijemy tę drugą kwaterę tym okres utrzymywania Jaskółowa w tym czy innym zakresie się wydłuża. Patrząc na czas musimy także podjąć decyzję, czy robimy to w ten sposób, że, jednak radni będą opiniowali w kierunku takim, że nie prowadzimy wysypiska śmieci tak naprawdę i nie przyjmujemy tych odpadów i wtedy musimy podjąć decyzję co z rekultywacją, czy ewentualnie idziemy w tym kierunku, że jednak tym Jaskółowem będzie zarządzać w ten sposób, że ta działalność będzie prowadzona. Poprzednio podjęta decyzja powoduje, że w zasadzie 3 rok mam stratę na Jaskółowie.

Radny Marcin Szarszewski zapytał czy strata podawana przez panią prezes jest tylko poniesiona przez naszą gminę czy też dzieli się to na dwie gminy.

Stratę ponosi Spółka nie gmina, która nie wydatkuje złotówki, jak wyjaśniła pani Prezes. To są pieniądze, które ponosi Spółka, koszt utrzymania Jaskółowa. W związku z tym, że Wieliszew nigdy nie korzystał z wysypiska w sposób

zarobkowy a robił to tylko Nasielsk, więc koszty związane z rekultywacją, utrzymaniem kwatery ponosi Nasielsk. Na Jaskółowie jest dzierżawiona wieża Plusa i w związku z tym te przychody z dzierżawy wpływają do gminy a nie do Spółki. Podane wcześniej koszty ponosi Spółka, czyli tak naprawdę patrząc z pozycji właściciela gmina Nasielsk, tylko że te wydatki nie idą z budżetu gminy tylko z przychodów Spółki i pieniędzy, którymi zarządza Spółka.

Radny Marcin Szarszewski chciałby wiedzieć jak to się stało, że Spółka zarządza wysypiskiem śmieci.

Jak wyjaśniła dyrektor ZGKiM zmieniły się przepisy w 2013 roku i nie było możliwości, żeby taką instalacją zarządzał zakład budżetowy. Był obowiązek, że musi to być Spółka lub jakiś podmiot prawa handlowego, natomiast gmina wtedy posiadała Spółkę i zapadła decyzja, że w takiej sytuacji Spółka przejmie obiekt do utrzymania, zwłaszcza że wygasły pewne decyzje i trzeba było podjąć ruch szybko, żeby tych decyzji nie stracić, bo zakład budżetowy nie mógł nawet złożyć wniosku o to, żeby drugą kwaterę, która była już wybudowana, uruchomić a jednocześnie zamknąć pierwszą kwaterę, dlatego, że ustawodawca nie przewidział w okresie przejściowym uzyskiwania decyzji przez zakład budżetowy. Wysypisko jest użytkowane od 2003 roku. Gdyby ta kwatera miała jeszcze jakiś potencjał to można by było spokojnie ją prowadzić i szukać rozwiązania, ale właśnie skończyło się miejsce i była konieczność zamknięcia, musieliśmy wystąpić z decyzjami, na które nie było okresu przejściowego. Ustawodawca nie przewidział, aby zakład budżetowy to zamykał.

Jak zrozumiał radny Marcin Szarszewski właścicielem terenu jest gmina Nasielsku do spółki z gminą Wieliszew. Pytał kto jest właścicielem wysypiska na tym terenie.

Jak poinformowała prezes NBM jest umowa użyczenia zawarta dla Spółki między tymi gminami, natomiast zarządza i odpowiada za Jaskółowo Spółka. W związku z tym, że działalność do wysypiska śmieci może prowadzić tylko podmiot prawa handlowego, czyli Spółka NBM, w związku z tym Spółka zarządza, ma koszty z tym związane i przychody. Miała przychody jednak poprzednią decyzją, że jednak to wysypisko ma nie przyjmować odpadów komunalnych, przychód został zablokowany. Należy zdawać sobie sprawę, że Spółka nie ma pieniędzy na koncie na to, żeby przeprowadzić rekultywację. Spółka odkładała pieniądze z przychodów uzyskanych w latach a im dłużej kwatera jest nieużytkowana to koszty są i rosną, nie są mniejsze. Ich wzrost nie wynika z wzrostu tylko minimalnego wynagrodzenia, inflacji, czy jeszcze innych rzeczy, tylko te koszty generują zmiany przepisów. Jeśli w ubiegłym roku zostały zmienione przez państwo przepisy, które wprowadzają obostrzenia na wysypiska śmieci, to żeby mieć możliwość, prowadzenia tej działalności, żeby urząd nie zamknął tego wysypiska w sposób administracyjny, to należy Jaskółowo dostosowywać do nowych przepisów. Już ponosiliśmy koszty w 2020 roku dodatkowe m.in. wymogi ustawy, która mówi o monitoringu wizyjnym czynnego wysypiska śmieci. Koszt takiego monitoringu tj. 200 tys. złotych według oferty otrzymanej

od firmy, która ewentualnie by sprawdziła dokładnie możliwości Jaskółowa, gdzie teren jest zalesiony. W tym roku musimy jeszcze zalegalizować wagę i taką decyzję podjęła, natomiast na Jaskółowie nie ma żadnego sprzętu, kompaktora ani dźwigu żebyśmy mogli tą kwaterę formować. Za każdym razem kiedy przywozimy śmieci to musimy wziąć pod uwagę że odtwarzamy tzw. infrastrukturę. Jaskółowo patrząc organoleptycznie to są, jakby dwie kwatery, natomiast jest tam po prostu tylko kawałek boksu i ewentualnie wiata, natomiast sprzętu takiego prawdziwego czynnego wysypiska po prostu nie ma. Był kiedyś wydzierzawiany kiedy były przewożone śmieci, ale po co płacić miesięcznie dzierżawę za sprzęt, który stał a śmieci nie były przywożone. W związku z tym była to racjonalna decyzja, żeby zejść z kosztów.

Radny Marcin Szarszewski chciałby wiedzieć jaka jest granica pomiędzy Urząd Miejski a NBM w zakresie wysypiska. Kto prowadzi tam interes.

Jak powiedziała prezes NBM interes powinna prowadzić Spółka, która ma umowę użyczenia do prowadzenia w związku z tym, że właścicielami Spółki, organem właścicielskim jest samorząd, czyli Burmistrz jest Zgromadzeniem Wspólników i taka została podjęta decyzja właściciela po protestach społecznych, że NBM ma śmieci na wysypisko nie przyjmować. W związku z tym mamy dzisiaj taką sytuację, że mamy nieczynne fizycznie wysypisko i nie przyjmujemy odpadów, ale mamy je czynne zgodnie z przepisami prawa i mamy możliwość przyjmowania tych odpadów musimy też zgodnie z planami, które były robione, w 2018 roku plan gospodarki odpadami dla województwa mazowieckiego, że Jaskółowo jest wysypiskiem komunalnym w tym do zamknięcia co oznacza, że musimy przystępować w tej chwili do procesu rekultywacji. Jeśli nie będziemy przez 12 miesięcy przyjmować na Jaskółowo żadnych odpadów to wstąpimy w tryb administracyjny zamknięcia Jaskółowa, czyli nie będzie mieć wpływu na to, w jaki sposób nam Urząd Marszałkowski zacznie to wysypisko zamykać. Zostanie wydana decyzja administracyjna, że w związku z tym, że wysypisko nie przyjmuje odpadów przez 12 miesięcy to zamykamy wysypisko jako instalacje fizycznie nieczynną wstępujemy w proces rekultywacji z pozycji administracyjnej. W momencie, kiedy przystępuje do dyscypliny administracyjnej urząd to nie są takie koszty, gdzie można szukać wykonawcy na rynku, bo wtedy się negocjuje cenę, natomiast urząd zleca wykonanie dokumentacji i my nie będziemy mieć żadnego wpływu, jaki to będzie proces zamknięcia. Z przepisów prawa wynika, że za wysypisko śmieci odpowiada solidarnie właściciel gruntu i podmiot, który prowadzi lub prowadził tę działalność.

Jak dodał Przewodniczący Komisji pojawiła się nowa koncepcja odnośnie wysypiska w Jaskółowie, natomiast dzisiaj stajemy przed pojęciem decyzji czy i jak je zamykać, czy tak jak mówiła pani prezes otworzyć możliwość składowania tam. Chciałby wiedzieć czy była robiona analiza, który wariant jest korzystniejszy, bo, jeśli słyszy, że gdybyśmy zdecydowali się na otwarcie tej kwatery to trzeba kupić sprzęt, monitoring, czy to by się rzeczywiście

zbilansowało i było bardziej korzystne dla gmin niż przystąpienie do procesu zamykania tej kwatery bez rekultywacji bez dokładania tych możliwości, które są.

Jak dodała prezes NBM nie mówimy o rozwoju Jaskółowa, cały czas mówimy o tym, żeby przystępować do zamknięcia 2 kwatery w dwóch sposobach.

Przewodniczący Komisji chciałby wiedzieć czy w momencie zamykania monitoring jest potrzebny?

Jak wyjaśniła prezes NBM dzisiaj nie mówimy o tym, że się pojawiła nowa koncepcja na Jaskółowo, ponieważ ta koncepcja jest taka sama. Zamykamy drugą kwaterę, nie mówimy o przyszłości Jaskółowa, ponieważ ono oprócz tych dwóch kwater ma możliwości, jakby jeszcze inne rozwoju ale o tym dziś nie rozmawiamy mówimy o tym, że Jaskółowo czyli druga kwatera jest konieczna do zamknięcia. Mamy już sytuację taką, że przechodzimy do rekultywacji, czyli zamykania II kwatery w 2 sposoby. Sprawdziła oba sposoby, oferty firm, przeprowadzając z nimi rozmowę i mamy sytuację taką, że jeśli podejmiemy decyzję, że przystępujemy do rekultywacji z możliwością dla tych firm dosypania, aby Jaskółowo i śmieci według kodu zgodnie decyzją administracyjną, którą mamy, to te firmy będą nam ponosiły część kosztów, które w tej chwili Spółka ma. Są to różne oferty i jeśli będzie decyzja będziemy ogłaszali dialog techniczny, i wtedy być może pojawią się jeszcze inne firmy oprócz tych z którymi rozmawiała. Przynajmniej będą pokryte koszty utrzymania bieżącego, natomiast, jeśli te firmy będą dowoziły śmieci to użycie sprzętu i zapewnienie wszystkich warunków z ustawy nie będzie po jej stronie tylko tych firm, które taką umowę podpiszą. Te firmy mają możliwość położenia projektu rekultywacji z możliwością dosypania tych śmieci. Wtedy nie mamy po swojej stronie kosztu rekultywacji, natomiast przez ten moment, kiedy my zgadzamy się na to, żeby wysypisko było dopełnione, Spółka w tym zakresie nie będzie ponosiła kosztów, które dzisiaj ponosi.

Przewodniczący Komisji - gdyby to się udało, firma która by weszła nie dość, że by uzupełniła to zrobiła by tak, że koszty rekultywacji, zamykania nie były by po naszej stronie.

Prezes NBM ma oferty dwóch takich firm.

Radny Marcin Szarszewski - czyli stoimy przed decyzją, że na pewno zamykamy tylko jak zamykam, czy po prostu zasypujemy drożej, czy zasypujemy z dowozem śmieci taniej.

W jednym i drugim przypadku nie ma obowiązku dosypania jak powiedziała prezes NBM.

Jeśli radni podejmą decyzję, że zamykamy działalność, to należy podjąć decyzję czy zamykamy czyli Spółka nie ponosi kosztów, dostosowania Jaskółowa dalej, nie wynajmuje sprzętu nie dosypuje śmieci, ale my ogłaszamy przetarg na dialog techniczny, na przygotowanie dokumentacji czyli zamknięcia drugiej kwatery. I w związku z tym rozmawiamy o tym, że to będą kwoty określone, które trzeba współfinansować ze Spółką, która takiego finansowego ciężaru nie jest w stanie

ponieść. Natomiast mówimy o innym rozwiązaniu by uniknąć jakby 12 miesięcy, jesteśmy w porozumieniu z panią Dyrektorem, która na wysypisko śmieci przywozi, ale tylko z kratki w niewielkiej ilości, żebyśmy nie utracili tych 12 miesięcy, pilnujemy tego terminu, żeby nie wejść w tryb administracyjny, natomiast w momencie, kiedy decydujemy się, żeby rozmawiać z jakimś partnerem, który zamknie nam Jaskółowo i dając możliwość dowożenia tych śmieci na Jaskółowo będziemy negocjować, tak żeby Spółka miała zminimalizowane koszty utrzymania po swojej stronie, ponieważ to mogą być różne czasy. W zależności od tego, jaką decyzję podejmiemy, ta firma, jest w stanie położyć koszty na rekultywację tylko pod warunkiem takim, że dostaną możliwość dowożenia tam śmieci, bo taki mają interes. Natomiast, jeśli takiej decyzji nie podejmiemy to my będziemy musieli przystąpić do kupienia dokumentacji w sensie ogłoszenia dialogu technicznego, potem przetargu na to, żeby firma wybrana przygotowała dokumentację rekultywacji i wtedy rekultywacja może być inna bo możemy zamykać Jaskółowo bez konieczności dosypania tych 4 tys. ton śmieci, które jeszcze mamy możliwość przyjęcia. Być może nie ma świadomości, że to nie jest tak, że my możemy na Jaskółowo przyjąć wszystko i w nieograniczonej ilości. To co my możemy tam przyjąć to dla jednej firmy na dużą instalację jest 5 samochodów dziennie a my dziś jesteśmy w takiej sytuacji, że możemy przyjąć 5 samochodów, ale tylko przez cały rok. Ta decyzja, którą mamy do Jaskółowa nie powoduje, że zrobimy wielki biznes na tym, ponieważ tak naprawdę jest przewidziana mała instalacja.

Mieszkaniec gminy pan Adam jak dobrze rozumiał, pomysł jest taki, żeby NBM oddało wysypisko w zarządzanie innej firmie, która poniesie koszty, da sprzęt, przywiezie śmieci i na końcu to zrekultywuje.

Według pani prezes NBM jest to daleko posunięta interpretacja bo nie oddałaby w zarządzanie Jaskółowa, ponieważ za nie odpowiada. Mówimy o podpisaniu takiej umowy z firmą, która ma możliwość wykorzystania naszej decyzji administracyjnej, natomiast oddanie w zarządzanie Jaskółowa spowoduje, że nie będzie mieć wpływu na to co tam się dzieje, dlatego powiedziała, że być może nie będą to pokryte koszty Spółki w pełni, ponieważ dla własnego bezpieczeństwa gmina która odpowiada solidarnie za Jaskółowo, raczej szła by w kierunku nadzoru jej pracownika, czyli jakieś koszty po stronie Spółki będą, natomiast nie mówimy o oddaniu w zarządzanie. Mówimy o współpracy z tą firmą, żeby mogła te śmieci do nas przywieźć.

Mieszkaniec pan Adam dodał, że firma przywozi śmieci i na koniec ma zrekultywować rząd wielkość 800-900 tys. zł. Zapytał kiedy te 800-900 tys. ta Spółka miałby zapłacić gminie? Na koniec jak już zwiezie te śmieci czy wcześniej?

Jak wyjaśniła pani Prezes firma nie zapłaci Spółce, to są koszty.

Według pana Adama koszty tj. 800-900 tys. zł rekultywacji.

To nie są przychody gminy jak wyjaśniła prezes NBM. Mówimy o tym, że gmina takiego kosztu nie poniesie to oznacza, że wpływów żadnych nie będzie natomiast

wydatków nie będzie. Czyli ta firma w ramach umowy wykona rekultywację na własny koszt.

Jak dodał Przewodniczący Komisji poprzednia kwatery która wymaga zamknięcia ze strony gminy kosztowała 600 tys. zł. W propozycji jest tak, że ta firma, ewentualnie zamknęłaby by tak, żeby gmina nie ponosiła kosztów.

Mieszkaniec pan Adam rozumie to, jednak chodziło mu o to czy na ewentualną rekultywację będą jakieś gwarancje w gminie, że ta firma złoży gwarancję bankową ponieważ co będzie jak zwiezie śmieci a jednak nie zrekultywuje. Pójdziemy do Sądu i będziemy rekultywować jako gmina?

Według pani prezes NBM to nie gmina będzie podpisywała umowę z tą firmą tylko Spółka i jej rolą jest jako Prezesa tej Spółki, jest to żeby zadbać o taką umowę, żeby spała spokojnie.

Pan Adam dalej nie rozumie jak to jest, że jesteśmy współwłaścicielem jako gmina z gminą Wieliszew terenu i wysypiska. I jak mówiła pani prezes właściciel terenu solidarnie odpowiada, za to co się tam dzieje jak jest możliwe, że taką decyzję podejmujemy bez gminy Wieliszew?

Prezes NBM - patrząc na to, że gmina Wieliszew nie prowadziła czynnie Jaskółowa i to Nasielsk jest we wszystkich dokumentach wynikających z pozwoleń, z działalności, która była prowadzona, to Nasielsk przyjmował odpady. Do I kwatery prowadził zakład Gospodarki Komunalnej i do 2 kwatery, gdzie prowadziła to Spółka. Przepisy się zmieniły i zostało to wpisane wyraźnie w solidarną odpowiedzialność w ustawie w tej chwili, natomiast umowa jest od 2013 roku między spółką i gminami, natomiast porozumienie zostało zawarte 2003 roku. Dalej Gmina Wieliszew jest współwłaścicielem terenu jak dodał mieszkaniec pan Adam i właściciel terenu solidarnie odpowiada z zarządcą wysypiska.

Gdyby poszło w procesy to jest solidarna odpowiedzialność jak poinformowała prezes NBM. Patrząc na umowy, to gmina Nasielsk czerpała korzyści z Jaskółowa. Ponownie podkreśliła, że opłata Marszałkowska wracała do gminy Nasielsk.

Pan Adam nie pyta o opłatę marszałkowską jest kwestia dlaczego dzisiaj nie mamy tutaj przedstawiciela gminy Wieliszew, gdzie być może konsekwencje finansowe, jeśli by było spadną również na gminę Wieliszew jako współwłaściciela terenu.

Konsekwencje nie spadną na gminę Wieliszew jeśli chodzi o rekultywację II kwatery tylko na Nasielsk, który korzystał z II kwatery jak powiedziała prezes NBM.

Mieszkaniec pan Adam zwrócił uwagę, że z wyników przedstawionych przez panią Prezes można obliczyć, że było to ok 1 mln zysku z Jaskółowa kiedy pracowało od 2003 roku. Chciałby wiedzieć co się stało z tymi pieniędzmi, skoro nie trafiły do gminy, NBM przynosi straty więc co się stało z tymi milionem z Jaskółowa.

Jak wyjaśniła prezes NBM z zysku, z każdego tonażu firmy tak mają kalkulować, żeby około 2% -1,5% odkładało się na rekultywację. Jeśli ktoś ma taką kwatery

jak my to prowadzi działalność na tym terenie max. 2 lata w 3 roku zamyka czyli do każdego tonażu jak liczy cenę. Pieniądze, które były odkładane zostały wydatkowane na uzupełnienie dokumentacji, oczywiście z całego zysku nie odkłada się pieniędzy tylko na rekultywację. Jest sytuacja, że cena się zmienia, koszty rosną i opłata marszałkowska i opłaty administracyjne znacznie wzrosły w porównaniu do kwot, które można było uzyskać na rynku jako przychody. Jeśli będziemy mówili o stratach, które są pogłębiane rok do roku to interesu tutaj nie będzie. Można sprawdzić jakie przez ten czas były przyjmowane odpady, w międzyczasie był pożar i różne wydatki, które były z tym związane. Patrząc na samo Jaskółowo mamy od kilku lat same koszty.

Przewodniczący Komisji pamięta taką sytuację, kiedy składowiska za przyjmowanie tonażu kalkulowały cenę na poziomie opłacalności, natomiast u nas była ona zaniżona w stosunku do roku ubiegłego za poprzedniczki pani Prezes.

Jak wyjaśniła prezes NBM to nie była umowa podpisana przez panią Prezes Gronowską tylko przez Prezesa Alberta Kołodziejskiego, potem był ogłoszony przetarg do ceny, która została wyrównana do ceny rynkowej.

Przewodniczący Komisji - patrząc matematycznie ta cena była niższa niż w roku ubiegłym.

Prezes NBM sprawdziła te dokumenty i Przewodniczący Komisji ma rację, ale nie ma racji, że to podpisała Pani Prezes Gronowska. Umowę podpisał Prezes Kołodziejski potem był ogłoszony przetarg i Pani Prezes Gronowska podpisała dokumenty, aneks do umowy i ceny zostały dostosowane do ceny rynkowej. Od Zakładu Gospodarki Komunalnej w tamtym roku przyjęła odpady z kartki taniej niż bierze rynek za taką usługę z prostego powodu, ponieważ jest to nasz zakład i trudno, żeby płacił wysokie pieniądze za przyjmowanie odpadów. Podjęła taką decyzję, że przyjmie od naszego zakładu po cenie niższej niż cena rynkowa aby potem gmina Nasielsk nie musiała do Zakładu Gospodarki Komunalnej pokrywać tych kosztów, a, gdybyśmy mówili o tym, że mamy przyjmować jeszcze drożej niż rynek od swojego zakładu to mówiąc kolokwialnie przełożyłoby się to na opłatę, którą musieliby wnieść mieszkańcy. Rozmawiamy z panią dyrektorką po jakiej cenie będziemy przewozić odpady z zakładu z kartki, ponieważ ceny rynkowe tej usługi podrosły, natomiast zakładamy, że będzie to cena bliska do rynku, ale będziemy musieli pokryć koszty wynajęcia sprzętu.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że stajemy przed dwoma rozwiązaniami w kwestii Jaskółowa. Albo decydujemy się na zamykanie lub ewentualnie decydujemy się na rozwiązania przedstawione przez panią prezes, że decydujemy się na możliwość dowożenia pewnych odpadów i to będzie się wiązało w przyszłości z brakiem konieczności poniesienia nakładów. Gdybyśmy na tą chwilę zdecydowali, że nie przyjmuje żadnych odpadów a musimy to zrehabilitować, to jakiego rzędu byłyby koszty, natomiast patrząc perspektywicznie ktoś, kto wchodzi na rynek to myśli, gdyby się zdecydował na podpisanie umowy, to jest biznesowo i czy rzeczywiście takie rozwiązanie, jakby

ratowałyby gminę w ten sposób, że nie byłaby w przyszłości zobligowana do wydania 800-900 tys. zł na zamknięcie tej kwatery.

Prezes NBM już udzieliła takich formacji, są wstępne ofert firm na przygotowanie dokumentacji. Sprawdzala ceny rynkowe ile musieliśmy na taką dokumentację ponieść. Takie koszty szacują się na poziomie około 800-900 tys. zł. Precyzyjne koszty możemy poznać po ogłoszeniu dialogu technicznego. Nie ogłaszała tego dialogu z dwóch powodów. Po pierwsze to też są koszty dla Spółki, po drugie inaczej będzie przygotowywana dokumentacja na zamknięcie rekultywacji drugiej kwatery, jeśli będziemy zakładali, że będziemy dosypywać odpady, które mamy możliwości i jeszcze na tą instalację pewne kody odpadów się kładzie. To będzie inna dokumentacja i inne pieniądze, gdy będzie to rekultywacja czysta, czyli nie wrzucamy żadnych odpadów, inna dokumentacja będzie, kiedy będziemy robić odpady, poda koszty szacowane gdzie rozeznała rynek. Posiada pisemną propozycję dwóch firm, które taką ofertę współpracy złożyły. Czyli złożyły propozycje współpracy podzielenia się kosztami funkcjonowania Jaskółowa do momentu przyjmowania tych 4 tys. ton, które mamy możliwość dosypania i potem oni przystępują do przygotowania dokumentacji, czyli koszt dokumentacji będzie po ich stronie i też będą mieli rekultywację z możliwością na pewno użycia tych odpadów, o których mówiliśmy, to są różne dokumenty i różne sposoby zamykania. Od decyzji radnych zależy jak będziemy ogłaszać dialog techniczny i jakie to będą możliwości zamknięcia.

Radny Rodryg Czyż pytał czy my zamykamy to wysypisko, dlatego że przynosi straty co roku.

Jak wyjaśniła pani prezes musimy je zamknąć nie tylko dlatego, że przynosi stratę. Z pozycji biznesowej powinniśmy to robić szybko, ale musimy je zamykać, ponieważ ono za chwilę wejdzie w tryb administracyjny zamknięcia. Dbamy o to, żeby raz na 12 miesięcy te odpady przejąć, natomiast tak się zmieniają przepisy dotyczące prowadzenia instalacji wysypisk śmieci itd., że te koszty będą jeszcze bardziej rosły, bo w tamtym roku zmiana ustawy spowodowała dla nas niewiele, ale samo dostosowanie zrobienie nowego operatu przeciwpożarowego, zrobienie nowych operatów wodnoprawnych itd. to były koszty ponad 20 tys. i sama zmiana ustawy spowodowała koszt ponad 20 tys. złotych, które Spółka poniosła. Z dwóch powodów powinniśmy to zamykać, po pierwsze w planie dla województwa mazowieckiego, gdzie Urząd Marszałkowski przygotowywał i tam było wpisane Jaskółowo do zamknięcia, ten plan nie został zatwierdzony, dlatego złożyliśmy wniosek o to, że jeśli jesteśmy jeszcze nie zamknięci plan wszedł w życie to poprosiliśmy o to, żebyśmy byli wpisani i Urząd Marszałkowski wpisał nas na instalację czynną. Teraz trwa załatwianie wniosku o zmianę pozwolenia zintegrowanego o które musieliśmy wystąpić zgodnie ze zmianą przepisów prawa, natomiast ta kwatera i tak ma tylko 4 tys. możliwości dosypania i jeśli nie będziemy przyjmować odpadów przez 12 miesięcy to urząd zacznie to zamykać. Radny Rodryg Czyż - jeżelibyśmy zdecydowali się na zamknięcie poprzez

rekultywację firmy zewnętrznej i dowożeniem śmieci to w jakim okresie czasu by to nastąpiło.

Jak wyjaśniła prezes NBM patrząc na czas to musielibyśmy uzgodnić w ramach dialogu technicznego, jaki proponują nam proces. Jedna firma złożyła propozycję że byłoby to 2 miesiące dosypywani gdzie potem już przystępują do rekultywacji w sensie najpierw dokumentacji co potrwa administracyjnie, ale 2 miesiące przywożą te 4 tys. ton i zamykamy temat i oczywiście też wynika z możliwości Jaskółowa administracyjnych tj., że jedno wysypisko przyjmuje 5 samochodów na dzień a my możemy tylko 5 roku w roku. Zależy to od kodów które możemy na Jaskółowo przyjąć. Natomiast druga firma zaproponowała, że to będzie trwało maksymalnie rok czasu. Jeśli będą przewożone odpady, które mają zapachy, czy te z kratki itd. to zakładała, że to nie może być w określonych porach roku, żeby nie było uciążliwości dla mieszkańców. Jednocześnie natężenie ruchu nie powinno być tak duże, żeby powodowało natężenia tak naprawdę. Zależy to od tego, jak porozumiemy się zakresie zamykania Jaskółowa. Zakłada, że to nie powinno trwać dłużej od samego momentu uzyskania wszystkich pozwoleń, dokumentacji niż rok czasu.

Jak przypomniał radny Rodryg Czyż to wysypisko zostało zamknięte z uwagi na protesty społeczne więc jak Pani Prezes teraz chce przekonać mieszkańców, żeby nie protestowali.

Tak jak powiedziała prezes NBM to jest tak jak bierze odpowiedzialność, za to, że Spółka ma stratę a decyzja jest społeczna a nie Prezesa Spółki, czyli biznesowa. Po to jest ta komisja, żeby radni wzięli odpowiedzialność, że jeśli reprezentujecie społeczeństwo, żebyście za to społeczeństwo, które reprezentujecie podjęli decyzję. Postaramy się zadbać o to, żeby nie było uciążliwości dla mieszkańców. Rozmawiając z mieszkańcami mówiła, że nie może być nie wiadomo ile samochodów dziennie, że musimy mieć harmonogram wywożenia tych odpadów, wszystko będziemy uzgadniać w ramach realizacji tej umowy, albo raczej przed przystąpieniem do podpisania tej umowy. Zakłada, że nie uniknie takich protestów. Decyzja jest taka, że albo kładziemy przewidujemy i mówimy wszystkim mieszkańcom, że w budżecie przewidzimy taki koszt na zamknięcie Jaskółowa i tych pieniędzy nie damy na coś innego na albo po prostu zamykamy Jaskółowo i to jest określony czas, kiedy trzeba wytrzymać uciążliwość ich wożenia na Jaskółowo.

Radny Rafał Dłutowski dodał, że otwierając drugą kwaterę otwieraliśmy ją z tym założeniem, że zasypimy ją całą. Jeśli przynosimy 100 tys. straty nie chodzimy po mieszkańcach i nie zbieramy tych 100 tys. Te 4 tys. ton to jaki jest%.

Prezes NBM poinformowała, że pojemności całej kwatery tj.26.400.

Dyrektor ZGKiM dodał, że tonaż to jest jedno i trzeba wziąć pod uwagę rodzaj odpadów. Obostrzenia są od wysokości i kształtu kwatery oraz od tonażu. Jeżeli osiągniemy wcześniej wysokość to nie ważne czy osiągnęliśmy tonaż a jeżeli mamy większy tonaż a nie osiągnęliśmy wysokości to też musimy zakończyć. Mamy dwie wartości graniczne.

Jak dodał radny Rafał Dłutowski możemy przyjąć, że to jest około 20% kwatery na co prezes NBM dodała, że jest to nawet mniej niż podana wartość procentowa. Radny Janusz Gers jest zdania, że należałoby się zastanowić nad tą kwestią co dalej z wysypiskiem. Myśli, że decyzja będzie trafna, ale uważa, że „ktoś tego piwa naważył”. W kwestii protestów gwarantuje, że jeżeli nie staniecie panowie przed bramą i nie będziecie robić tak jak poprzednim razem, żeby to zamknąć, to raczej wielkich protestów by się nie spodziewał. Każdy z obywateli gminy produkuje śmieci i na swoją klatę przysłowiową musi je wziąć czyli zadbać o to, żeby gdzieś je wozic. Podszedłby do tego z rozsądkiem i bardzo by prosił wszystkich radnych o podjęcie decyzji słusznych, a słuszną decyzją jest to, żeby to wysypisko dalej dosypywać i ograniczyć koszty, zminimalizować koszty utrzymania bo, o ile się dobrze orientuje przyszłość jest taka, że za chwilę ktoś powie, że za przyjmowanie śmieci z gminy Nasielsk bardzo serdecznie dziękuje. Mając takie dobro jak wysypisko śmieci, pozbywać się go w taki sposób jak 2 lata temu bez żadnych konsultacji tylko po to, żeby przeszkadzać Burmistrzowi, radnym czy całemu społeczeństwu. Jeżeli wysypisko zostało by dosypane, kwatery zostałyby zamknięte, to możliwości tego wysypiska dalsze istnieją. Jak dodała prezes NBM teren mamy tak duży, że takie możliwości istnieją tylko trzeba wziąć pod uwagę to, że my dzisiaj gasimy pożar albo pijemy piwo, które się naważyło. Patrząc na tą kwaterę, trzeba zamykać ją jak najszybciej, żeby zminimalizować koszty po swojej stronie, natomiast to wysypisko śmieci to nie jest tylko teren na dwie kwatery.

Teren był zaplanowany na 6 kwatery, zostały 4, natomiast dzisiaj trzeba by było zacząć prawie od zera, jak wyjaśniła dyrektor ZGKiM, dlatego że ta koncepcja, która była kiedyś dzisiaj by się do końca nie obroniła trzeba by było rozważyć nowe projekty, pozwolenia. Natomiast można myśleć o jakiejś innej wydzielić te kwatery, które będą zarekultywowane, łączna powierzchnia tj. prawie 7,5 hektara a pod kwaterami mamy ok 1 ha, więc teren jest duży na dalsze pomysły, a po rekultywacji mamy obowiązek zabezpieczyć teren zrekultywowany a nie 7,5 ha zamknąć.

Prezes NBM dodała, że wraz z dyrektorem ZGKiM był rozważany taki pomysł, żeby minimalizować koszty po naszej stronie, że jeśli zamkniemy tą drugą kwaterę to chcielibyśmy położyć pieniądze i zainwestować w to Jaskółowo w ten sposób, żeby zamknąć dwie kwatery jako teren wydzielony i tylko ten teren monitorować. Należy wziąć pod uwagę, że musimy monitorować teren Jaskółowa przez 30 lat od momentu zamknięcia. Ograniczając monitoring do dwóch kwatery ten koszt będzie mniejszy. Patrząc co mamy na Jaskółowie to rzeczywiście moglibyśmy myśleć o tym, żeby w przyszłości zainwestować w taki sposób, żeby przynosiło dla gminy zyski, ponieważ są różne możliwości. Dzisiaj nie mówimy o jakiś małych instalacjach, ponieważ lata na małe instalacje komunalne, gdzie mogła być wstępna segregacja śmieci itd., przeładunki itd. to było dobre, ale 2 - 3 lata temu. Pojawiają się propozycje, żeby na Jaskółowie zorganizować inny typ działalności jednak nie wiążą się z uruchomieniem

kwatery. Można mówić o jakiejś selekcji, segregacji, kruszeniu odpadów budowlanych. Żeby zrealizować pomysły to najpierw trzeba zamknąć drugą kwaterę i zminimalizować koszty, żeby mówić o kolejnych rozwiązaniach to należy ponieść pieniądze na inwestycje a dzisiaj Spółka nie ma możliwości zainwestowania w Jaskółowo, bo na razie walczymy z kosztami, czyli ocenę terenu co można tam zrobić, żeby przygotować planu rozwoju dla Jaskółowa, jeśli państwo podejmiecie taką decyzję. Nie chciałaby takiej sytuacji, że Spółka poniesie koszt związany z planem i pomysłem na Jaskółowo co do pozostałych terenów, czyli tych ponad 6 ha a potem będziemy mieli sytuację taką, że koszt został poniesiony, a biznesu z tego nie ma. Rozsądek nakazuje zamykać jak najszybciej, żeby koszty były jak najmniejsze, natomiast to, że na śmieciach da się żyć i zarabiać to obserwujecie państwo wszystkie firmy prywatne dookoła poza tym można zauważyć, że inne instalacje się otwierają. Ostrołęka otworzyła się niedawno, gdzie całe pieniądze położyła na swój teren. Jest dużym miastem w porównaniu do Nasielska gdzie mają większe możliwości. Natomiast my mamy bardzo duży teren, który w planie zagospodarowania przestrzennego jest wysypiskiem śmieci i zawsze nim będzie, przynajmniej przez 30 lat.

Radny Dawid Domała przypomniał, że mówimy o tym, że gdybyśmy zamknęli to wysypisko bez dosypywania to jest koszt około 800 - 900 tys. złotych. Jeżeli udałoby się porozumieć z firmami i tak jak mówiła pani prezes, że firma pokryje wtedy koszt rekultywacji i częściowo pokryje koszt utrzymania tego wysypiska do momentu zamknięcia. Chciałby wiedzieć czy jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie koszty pokryje gmina Nasielsk a ile firma do momentu zamknięcia. Czy my wyjdziemy wtedy na zero, jeżeli ta firma dowiezie te 4 tys. ton odpadów, czy te koszty zzerują się dla nas jako gminy?

Według prezes NBM radni identyfikują koszt gminy z kosztem Spółki. Gmina nie poniesie żadnego kosztu, te koszty ponosi Spółka do końca, gmina nie ponosi kosztów utrzymania Jaskółowa. Spółka nie ma zadłużenia, Spółka miała stratę finansową to dwie inne rzeczy. Spółka nie ma zadłużenia, Spółka nie ma kredytu Spółka, ma pieniądze na koncie i chciałaby, żebyście państwo dokładnie mówili to co powiedziała, ponieważ oddźwięk społeczny informowania o tym, że Spółka ma dług powoduje, że w momencie kiedy negocjuje ze wspólnotami różne remonty, umowy to ludzie mówią, że Spółka ma długi. Spółka nie ma długu, Spółka ma gotówkę na koncie co można sprawdzić w sprawozdaniu finansowym za rok ubiegły Spółka miała stratę finansową to oznaczało, że Spółka miała większe koszty niż przychody, co nie znaczy, że Spółka ma zaciągnięty kredyt albo ma długi. Gmina nie ponosi żadnych kosztów Jaskółowa, jeśli chodzi o wysypisko śmieci za wyjątkiem 2 wydatków, które miała, czyli na rekultywację w 2014 roku 661 tys. i część pieniędzy, które były położone na pokrycie kosztów gaszenia pożaru. Od wielu lat koszty wszystkie funkcjonowania Jaskółowa ponosi Spółka, która ma to w swoich wydatkach, w swoich kosztach. Mówi o utrzymaniu kwater nie mówi o innych rzeczach, natomiast, jeśli mówimy o tym rozwiązaniu to będziemy podpisywać taką umowę żeby koszty Spółki zostały

zminimalizowane, natomiast gmina nie poniesie żadnego kosztu z tego tytułu. Trudno dzisiaj powiedzieć jaką umowę podpiszemy, ponieważ na dokumencie, czyli w formie oferty mamy oferty 2 firm, ale nie zawęźałabym rozmowy tylko do tych dwóch. Jest zwolennikiem ogłoszenia dialogu technicznego, czyli szeroko rozumianego dialogu technicznego w sensie takim, że to będzie ogłoszenie publiczne gdzie mogą się pojawić oprócz tych 2 firm, jakieś inne. Będziemy negocjować ile inna firma jest w stanie zapłacić. Oczywiście będzie wybrana oferta dla nas najbardziej korzystna, ale nie tylko korzystna pod względem finansowym. Dialog techniczny ma polegać na tym, że oprócz pokrycia kosztów istotnym dla nas będzie, w jaki sposób oni chcą to Jaskółowo zamykać i w jakim czasie, z jakim użyciem kodów które posiadamy, bo to też będą czynniki decydujące. Dzisiaj mówimy o tym, że jedna firma, złożyła propozycję pokrycia kosztów w 100 procentach, a 2 firma złożyła propozycję 100% plus tysiąc złotych za dzierżawę. Nie przywiązuje się do tych cyfr firm, ponieważ, jeśli będzie podjęta decyzja to będziemy ogłaszać dialog techniczny i wtedy będziemy czekać na ofertę różnych firm, które się do tego dialogu zgłoszą.

Przewodniczący Rady chciałby wrócić do czasów minionych. Radny Rodryg Czyż mówił, że mieszkańców a każdy z radnych jest przedstawicielem części mieszkańców. Mieszkańcy protestowali przy otwieraniu tego wysypiska, kładli się pod sprzęt i pod samochody. Potrzebna była duża interwencja, żeby to wysypisko powstało. Po tylu latach działania mieszkańcy zamieszkujący wokół tego wysypiska, mieli zatrudnienie. Nie jest tak do końca, że mieszkańcy stawiali aż taki protest. Wysypisko powinno funkcjonować tak jak funkcjonowało. Protest, który miał miejsce dotyczył zamiaru wybudowania nowego wysypiska i tym powinniśmy się sugerować, że tamto wysypisko, które miało powstać nam nie pasowało. Wysypisko które kilkanaście lat funkcjonowało na potrzeby nasze i mieszkańców naszej gminy powinno dalej funkcjonować jak funkcjonowało. Z tego względu, że mieliśmy przykład na ostatnich 2 latach gdzie w specyfikacji do przetargu, poprzednio firma wykonywała usługę za 2,2 mln zł a następna specyfikacja była na 5,9 mln zł. To się wzięło z tego tytułu m.in., że firma Błysk poprzednio śmieci z naszej gminy wywoziła do Płońska a skoro pan Matuszewski nie mógł do nas przywieźć bo my ześmy zaprotestowali, więc musiał od firmy Błysk też nie brać i firma Błysk wozi do Mławy, Ciechanowa i Płocka. Musi szukać tam gdzie ma taniej. W jego ocenie podjęcie teraz decyzji żebyśmy, pani dyrektor dostała przyzwolenie żeby negocjować z firmami, ogłosić, żeby jak najwięcej firm się zgłosiło i dosypania 4 tys. ton w zamian za rekultywację na koszt wdzierżawionych usług wydaje się najrozsądniejszym wyjściem w tej chwili.

Jak dodała prezes NBM to nie jest tak, że Prezes Spółki musi mieć przyzwolenie Radnych na podjęcie decyzji, bo jest w swoich decyzjach samodzielna, jedynie właściciel Rada Nadzorcza może stanowić inaczej. Rozmawia z radnymi z jednego powodu, żebyście państwo mieli wiedzę na temat, dlaczego są podejmowane takie decyzje bo potem będą pretensje. Spółka nie powinna

prowadzić działalności, która przynosi stratę. Odpowiadając na pytanie odnośnie wzrostu cen za śmieci to prawo się zmieniło i wzrosła opłata marszałkowska. Wzrost w gminach wynika ze wzrostu kwoty marszałkowskiej. Należy wziąć pod uwagę, że te śmieci są wożone na dalekie odległości, nie ma zapewnionego odbioru i przyjęte na konkretną instalację i te koszty rosną, ale należy wziąć pod uwagę, że Nasielsk nie ma na swoim terenie jakiegoś cudownego biznesu różnych firm itd., które przynoszą podatki, płacą podatki przychody do gminy a macie państwo Jaskółowo. Jeśli na śmieciach robią interesy wszyscy dokoła, czyli firmy prywatne nie bardzo rozumie, dlaczego gmina będąc właścicielem takiego terenu, przez swoją Spółkę takiego biznesu prowadzić nie może. Dzisiaj mówimy tak naprawdę o zamknięciu Jaskółowa. Jeżeli będziemy rozmawiali o rozwoju Jaskółowa to też taka decyzja należy do radnych, którzy reprezentują mieszkańców. Jeśli Spółka miała przychody z Jaskółowa, to było ponad 800 tys. do budżetu gminy. Co roku te pieniądze, które przechodzą z opłaty marszałkowskiej wydatkowano na coś innego. Dzisiaj takiego przychodu nie ma, ponosimy konsekwencje braku decyzji albo tej decyzji o zamykaniu Jaskółowa. Mieszkaniec pan Adam jest pozytywnie zaskoczony, ponieważ po raz pierwszy mieszkaniec ma szansę wysłuchać tak merytorycznej dyskusji z kimś kto zarządza wysypiskiem, tak jak pani Prezes. Uważa, że to co proponuje Pani Prezes jest naprawdę rozsądne. W odniesieniu do wypowiedzi radnego Dłutowskiego, że mieszkańcy powinni się zrzucić na te 100 tys. zł. To ma rację tylko najpierw powinni dostać ten milion który NBM zarobił w czasie kiedy zarabiał. Odniósł się również do wypowiedzi Przewodniczącego Rady który mówił że nie było protestów przy budowie wysypiska, że były małe, jednak przypominał, że te protesty były na tyle duże, że poprzedni burmistrz Bernarda Dariusz Mucha podał mieszkańców do Sądu i w Sądzie sprawy się toczyły, sądownie były zawierane ugody. Radny Gers powiedział, że brawo dla tych, którzy podjęli decyzję o poprzednim zamknięciu wysypiska, a to Burmistrz zamknął to wysypisko, pod naporem społecznym. Opór społeczny wziął się stąd że Burmistrz publicznie powiedział, że wysypisko będzie zamknięte, potem mieszkańcy zauważyli, że przyjeżdżają tam tiry, w których nie zgadzały się dokumenty poprawione. Miały przyjeżdżać odpady wielkogabarytowe, był na miejscu Przewodniczący Rady Miejskiej, który wchodził na samochód. Uważa, że, to co proponuje Pani Prezes jest naprawdę rozsądne, pozostaje tylko czy nie zostanie to wykonane, tak jak zwykle.

Według Przewodniczącego Komisji kropką nad „i” byłoby gdyby udało się dopełnić kwaterę. Czy firma, która by zamykała, czy moglibyśmy, ją w jakiś sposób zobligować żeby odbierała od nas odpady i to wpłynęłoby na koszt.

Prezes NBM – należy wziąć pod uwagę to, że my nie przyjmujemy wszystkich odpadów, mamy określone kody, więc nie ma możliwości przełożenia bezpośrednio, że ktoś będzie, a firma będzie przywoziła zebrane z Nasielska odpady, ponieważ są to określone kody, których Nasielsk np. takich kodów nie wytwarza. Odpady komunalne są szeroko rozumiane, to nie są takie instalacje,

które ma Ciechanów i Płońsk, czyli własne Zakłady Gospodarki Komunalnej. Chciałaby, żeby to zostało zaprotokołowane i jeszcze raz potwierdzone, że nieprawdą jest to co mówi pan Adam, dotyczące przywożenia przewożenia niewłaściwych odpadów. Wszystkie kontrole, które były przeprowadzone na Jaskółowie, wykazały, że takie rzeczy nie miały miejsca. Nie można w takim razie mówić, że na Jaskółowo przywoziło się coś innego niż było to prawnie możliwe. Przeszliśmy wszystkie kontrole, a co więcej mamy kolejne kontrole i wszystkie one są pozytywne, więc jeśli organ nadrzędny który kontroluje składowiska mówi o tym, że, było prawidłowo prowadzone Jaskółowo i wszystko jest zgodnie z prawem to dajmy sobie spokój i nie pomawiajmy różnych rzeczy, ponieważ taka informacja spowoduje znowu falę protestów społecznych i będziemy mieli domniemanie, że jak Spółka będzie przywoziła znowu śmieci to znowu będzie coś nie tak. Nigdy nie było coś nie tak, było wszystko w porządku, są kontrole na to i będziemy przyjmować śmieci i też będą kontrole. To nie jest tak, że na wysypisku śmieci można sobie robić co się chce.

Radny Marcin Szarszewski chciałby poznać kody odpadów, które można przyjmować na tą kwaterę.

Prezes NBM poinformowała, że są to: odpady betonu oraz gruzów betonowych z rozbiórek i remontów, gruz ceglany, odpady innych materiałów ceramicznych i elementów wyposażenia, zmieszane odpady z betonu gruzu ceglanego są to odpady do rekultywacji. Zapoznała również z kolejnymi odpadami: z kratki, zawartość piaskowników, komunalne osady ściekowe odpady stałe ze wstępnej filtracji z kratki, itp. gleba, ziemia, kamienie, nie segregowane zmieszane odpady komunalne, odpady z targowisk, z czyszczenia ulic i placów, szlasy ze zbiorników bezodpływowych służących do gromadzenia nieczystości, odpady ze studzienek kanalizacyjnych, odpady wielkogabarytowe. To mamy w decyzji, i są ograniczenia ilości w danym roku.

Według pana Adama to pani Prezes mówi nieprawdę, bo ma na emailu skorygowany, dokument przywiezionych odpadów, że to nie były odpady wielkogabarytowe. Pani prezes mówiła, że były kontrole i nie było żadnych naruszeń w wysypisku w Jaskółowie jednak posiada protokół z kontroli z 2018 roku gdzie są 2 naruszenia.

Prezes NBM może złożyć pisemne wyjaśnienia. Przystępujemy do decyzji wrażliwej społecznie i jeśli będziemy mówili o tym, że coś było na Jaskółowie prowadzano niewłaściwie to chciałaby, żebyśmy byli precyzyjni. Zna dokumentację kontroli, z którą się zapoznała. Nie było na Jaskółowo przywożonych śmieci, które były niezgodne z decyzją administracyjną.

Dodała, że jeśli radni podejmą decyzję, że w ogóle nie ma tematu i opór społeczny będzie i nie będziemy zamykać przez rekultywację z użyciem możliwości dowiezienia śmieci to z pewnością będziemy wtedy występować do rady o to, żeby w budżecie przewidywać takie środki w latach przyszłych. Na komisji w sprawie Jaskółowa jest już drugi raz i drugi raz rozmawiamy o tym

samym a minął już rok. Po to jest dzisiejsza komisja aby radni wyrazili swoje stanowisko i zaopiniowali jeden z wariantów.

Radny Rodryg Czyż pytał czy zostało nam jeszcze 15% do dosypania tej kwatery, czy tyle procent zasypaliśmy?

26400 była możliwość a mamy jeszcze tylko 4 tysiące jak wyjaśniła Prezes NBM. Radny Rodryg Czyż dopytywał jak to jest możliwe, że firma, która zasypie 15% wygeneruje sobie zysk milion złotych, żeby zrehabilitować to wysypisko a my zasypujemy za 85% i nie zarobiliśmy na tym praktycznie nic.

Jak powiedziała prezes NBM firmy, które rekultywują mają też swoją gospodarkę odpadami, prowadzą taką działalność, również robią projekty, że w ramach rekultywacji też się przyjmuje odpady. Oni nie tylko mają te 4 tysiące możliwości do uzupełnienia ale również w procesie rekultywacji, zgodnie z projektem mają możliwość układania na kwaterze, w procesie rekultywacji również odpadów. Decyzje administracyjne też mówią o tym, że możemy używać do warstwy izolacyjnych oraz do budowy utwardzania kwatery tego typu odpadów m.in. budowlanych, czyli jest wymieniona grupa odpadów, które mamy w decyzji, których możemy użyć do procesu utwardzania. Potem mówimy o tym, że odpady wykorzystywane do wzmacniania obwołań czyli rekultywacja, odpady betonu, gruzu, ceglane itp. To jest też materiał odpadowy który się używa do rekultywacji, utwardzenia kwatery. Rozumie, że te firmy robią takie projekty, zresztą my też mieliśmy projekt rekultywacji w 2014 roku i używaliśmy odpadów do rekultywacji tylko nie własnych tylko ta firma to robiła.

Radny Rodryg Czyż – kruszywa o których mówiła pani Prezes jest materiałem przydanym na inwestycje m.in. na drogi więc podejrzewa, że takich materiałów raczej nikt nie będzie zwoził żeby tą rekultywację wykonać. Podejrzewa, że tam przywiezą te najgorsze odpady i te 4000 x 10, żeby to się opłacało.

Według pani Prezes mogą przywieźć tylko takie odpady, które są w decyzji administracyjnej, czyli to samo co my możemy dowieźć i nic więcej. Przy rekultywacji również decyzja administracyjna wydana dla Jaskółowa zawęża możliwość użycia innych materiałów niż te, które są wymienione w tych kodach. Natomiast, jeśli weźmiemy pod uwagę cenę z przyjmowania np. odpadów z kratki to widać że ta cena rośnie. Firmy po zdjęciu reepoków mają kłopoty, żeby wywieźć te rzeczy które mają.

Jaka ilość nieczystości zostanie przywieziona na wysypisko pytał radny Rodryg Czyż i jak poinformowała prezes NBM do rekultywacji zgodnie z projektem i według decyzji. Decyzja administracyjna określa ile takich odpadów możemy przewidzieć do rekultywacji według tonażu.

Przewodniczący Komisji zgłosił wniosek, kto jest za tym wariantem aby dopełnić kwaterę w tej ilości o której mówiła prezes NBM a także firmę, która by wygrała przetarg, zobligować do zamknięcia tej kwatery, zrehabilitowania.

Wniosek został poparty jednogłośnie.

Przewodniczący Komisji zapytał kto popiera wariant, który mówi, że koszty zamknięcia bierze na siebie Spółka, bez możliwości zamknięcia kwatery.

Wniosek nie uzyskał poparcia przy 7 głosach przeciw.

Ad.2 Rozpatrzenie pism.

Przewodniczący Komisji poinformował, że pierwsze pismo do wiadomości, wpłynęło od mieszkańców Słustowa, gdzie Sołtys Sołectwa pyta o możliwości poprawienia drogi.

Drugie pismo od Marszałka Województwa Mazowieckiego w kwestii poparcia lub nie inicjatywy integralności Województwa Mazowieckiego. Stanowisko Urzędu Marszałkowskiego jest takie aby podział administracyjny obowiązywał w dotychczasowej formie. Wiele samorządów wypowiedziało się w tej kwestii.

Mieszkaniec pan Adam uważa, że taki podział spowoduje, że będziemy mieli bardzo bogatą Warszawę i najbliższe powiaty i „biedotę” pozostałą. Dla Nasielska wpływy z budżetu będą na pewno o wiele niższe przy podziale niż są obecnie.

Według Przewodniczącego Komisji jest to kwestia do przemyślenia, natomiast uważa, że podzielimy stanowisko innych samorządów, które mówią, żeby nie iść tą drogą.

Jak zauważył radny Marcin Szarszewski wpływy do budżetu nie będą niższe bo one generują mieszkańcy naszej gminy, natomiast pewnie kwestie funduszy na drogi będą dużo mniejsze. Jednak w związku z tym, że my i tak nie pobieramy, nie robi to nam różnicy.

Kolejne pismo z którym zapoznał Przewodniczący Komisji od mieszkańca ulicy Armii Krajowej o możliwość odkupienia części działki należącej do gminy. Przypomniawszy, że ta kwestia jest już radnym znana i dotyczy wykupu odcinka drogi gminnej.

Radny Rodryg Czyż przypomniał, że poprzednim razem kiedy mieszkaniec się zgłaszał to negatywnie został rozpatrzony jego wniosek z przyszłościowym patrzaniem na tą decyzję, bo ta droga może nie teraz jest niezbędna, ale może w przyszłości będzie konieczne połączenie drogi Armii Krajowej z ulicą Piłsudskiego.

Przewodniczący Komisji jest zdania, że nasi poprzednicy, kiedy planowali całą tą sieć dróg mieli na uwadze rozwój zrównoważony całej gminy. Powinniśmy szanować ich wolę i te szlaki komunikacyjnych, które zaplanowali, które w przyszłości mogą się okazać niezbędne, bo tam są takie tereny, gdzie za chwilę mogą powstać budynki czy inwestycje. Na dzień dzisiejszy w tych kwestiach takich formalnych nic się nie zmieniło, bo właścicielem tej działki jest inna osoba, natomiast jest to cały odcinek, który łączyłby z ulicą Piłsudskiego.

Radny Marcin Szarszewski zwrócił uwagę, że byłoby to połączenie Armii Krajowej z Piłsudskiego a czy cały ten odcinek między Armii Krajowego a Piłsudskiego należy do gminy Nasielsk i uzyskał potwierdzenie Przewodniczącego Komisji, że pozostała jedynie końcówka. Nie zamykałby sobie drogi do ewentualnego przedłużenia w przyszłości. Tego nie trzeba robić teraz ale być może kiedyś rozbuduje się osiedle w stronę południową. W hipotetycznej

sytuacji rozbudowy nasielska w południową uważa, że byłby to bardzo pożądanym i potrzebny łącznik.

Przewodniczący Komisji zgłosił wniosek kto jest za tym aby podtrzymać poprzednie stanowisko aby nie sprzedawać tej działki.

Wniosek uzyskał jednogłośnie poparcie.

Ad.3 Zapytania i wolne wnioski.

Mieszkanca gminy pani Anna zapytała czy radni mieli wpływ na decyzję Burmistrza, żeby zrobić drogę z tej strony gminy skoro z drugiej strony jest gotowa droga. Czy radni wydali na to również swoją decyzję? Dwie drogi w niewielkim promieniu są bezsensowne.

Jak poinformował Przewodniczący Komisji pierwsza koncepcja drogi była taka która przechodziła przez zakład Mera-Zem, ponieważ właściciel drogi nie wyraża zgody, żeby tam ta droga powstała i dlatego, że po drugiej stronie ma swoje tereny i część magazynową a przejeżdżając miałby utrudnienia, w związku z powyższym padła koncepcja ale trudno określić na jakim jest etapie.

Pani Anna uważa, że skandalem jest również, że gmina wyraziła zgodę na rozlewnię lakierów w osiedlu domów jednorodzinnych. Nawierzchnia drogi w tym rejonie nie jest dostosowana do tak dużego tonażu, który ma przyjeżdżać, stanowi to również zatrucie dla mieszkańców osiedla. Protestuje przeciwko drodze i rozlewni lakierów.

Kierownik Radosław Kasiak wyjaśnił, że w chwili obecnej jesteśmy na etapie wydawania pozwolenia na budowę. Złożyliśmy wniosek do Starostwa Powiatowego do wydziału architektury i czekamy. Zostało wszczęte postępowanie i ciężko jednoznacznie powiedzieć, ile czasu starostwo będzie potrzebowało na wydanie pozwolenia. Mówimy o drodze, która będzie zaczynała się od ulicy Warszawskiej od marketu Biedronka i kończyła na ulicy Elektronowej, mniej więcej na wysokości ulicy Czereśniowej. Nie będzie to w linii prostej ze strony urzędu, gdzie mamy główne wejście tylko ulica będzie się kończyła mniej więcej na wysokości skrzyżowania z ul. Czereśniową.

Radny Rodryg Czyż chciałby wiedzieć czemu nastąpiła taka zmiana i jak wyjaśnił kierownik Kasiak wynikało to ze spotkania Burmistrza i firmy, która realizuje inwestycję na terenie zakupionym od Syndyka masy upadłościowej. Ta firma wniosła do Burmistrza o zmianę przebiegu tej drogi z uwagi na to, że ten ciąg technologiczny tego zakładu wymusza konieczności, żeby ta działka była w całości nie była rozdzielana drogą, stąd też propozycja firmy żeby poprowadzić drogę z drugiej strony urzędu. Firma zadeklarowała, że poniesie dodatkowe koszty wynikające z aktualizacji dokumentacji projektowej, bo wiadomo, że pewne zmiany w tej dokumentacji trzeba było nanieść, chociażby zmiany związane z geodezją. Jak również deklarowała, że przekaże ten grunt, który będziemy przyjmować pod tą drogę gminie bezpłatnie.

Mieszkaniec pan Adam pytał czy tą drogę robimy za pieniądze gminne czy też udało si pozyskać jakieś środki.

Jak wyjaśnił kierownik Kasiak na tą chwilę, po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, będzie realizowana ze środków budżetu gminy oraz ze środków pochodzących ze współfinansowania przez firmę „Jeronimo” tj. Biedronka.

Radny Rodryg Czyż pytał czy droga po lewej stronie urzędu będzie na terenach gminnych i firmy, która wykupiła od Syndyka teren po Mera-Zem czy też jeszcze jakieś tereny osób prywatnych?

Według kierownika Kasiaka droga będzie przebiegała przez tereny osób prywatnych, natomiast w momencie, gdy uzyskamy pozwolenie na budowę, będzie zatwierdzony projekt podziału nieruchomości ona będzie przebiegała już tylko po terenie gminy bo jako gmina staniemy się właścicielem tych terenów. Natomiast prace projektowe są projektowane częściowo też na terenach prywatnych, wykupimy je specustawą. Procedura, na podstawie, której jest opracowywana ta dokumentacja i będzie zatwierdzana, wymaga właśnie też powiadomienia stron dużo wcześniej, nawet przed złożeniem wniosku o wydanie pozwolenia na budowę, geodeci są na miejscu i pokazują właścicielom wszystkich gruntów, któredy będzie przebiegała droga.

Mieszanka pani Anna wie, że jest protest i mieszkańcom została zabrana za komuny posiadłość, bo ulica Elektronowa była ich własnością. To był ich ogród, tak samo gmina jest na ich terenie i teraz zabiera im się jeszcze z drugiej strony. Pytała kto sprzedał drogę właścicielowi firmy gdzie ma powstać rozlewnia, której nie powinno być. To wszystko jest skandaliczne.

Radny Rodryg Czyż - ta pierwotna trasa przebiegająca po prawej stronie urzędu była na terenach gminnych czy na terenach też po byłym Mera-Zem?

Kierownik Radosław Kasiak poinformował, że ona była też na terenach po byłym Mera-Zem. Należy pamiętać, że my nie byliśmy właścicielem całego ciągu od ul. Elektronowej do ul. Warszawskiej. Gmina posiadała tytuł własności do I etapu od ul. Warszawskiej, natomiast cały przebieg drogi po terenie byłego Mera-Zem on nie był i nie jest własnością gminy Nasielsk, tak że też musiałbym wtedy wchodzić w grę wykup.

Radny Rodryg Czyż pytał czy firma, która poprosiła, zwróciła się z prośbą do Burmistrza o przeniesienie lokalizacji drogi, poinformowała jakie będzie natężenie ruchu pomiędzy magazynem, a główną centralą.

Jak wyjaśnił kierownik Kasiak firma nie informowała odnośnie natężenia ruchu ponieważ ma swój dojazd zrobiony bezpośrednio z ulicy Elektronowej i według jego oceny w ogóle ten dojazd drogą, którą my budujemy nie jest dla tej firmy potrzebny. Należy zwrócić uwagę jak ten teren jest zagospodarowany.

Według radnego Rodryga Czyża idziemy na jakieś ustępstwo dla firmy, żeby nie przydzielać części, gdzie będą magazyny z tą częścią główną produkcyjną.

Kierownik Radosław Kasiak zaprzeczył. Z tego co pamięta chodziło o to, że część całego ciągu technologicznego, w którym miał być ustawione agregaty wynikające z ciągu technologicznego firmy musiały by być zlokalizowane po przeciwnej stronie drogi, którą my projektowaliśmy. Co automatycznie ze względu na inne przepisy wykluczało możliwość funkcjonowania.

Radny Marcin Szarszewski pytał o cel i funkcję planowanej drogi. To ma być dojazd do Biedronki czy też odciążenie ulic? Jeżeli poniesiemy koszty to zakładamy jakieś korzyści.

Kierownik Kasiak- to jest droga lokalna, która będzie miała charakter drogi lokalnej, której celem będzie ułatwienie dojazdu mieszkańcom i połączenie wyjazdu z ulicy Elektronowej i ulic zlokalizowanych po tej stronie miasta z ulicą Warszawską. Dojazd do Biedronki jest i ona nie zabiega o dodatkowy, my nie stwarzamy dojazdu do sklepu Biedronka.

Radny Marcin Szarszewski – ta droga zacznie się na ulicy Elektronowej i gdzie „wskoczy” i jak powiedział kierownik Kasiak będzie ona się kończyć na ulicy Warszawskiej. Radny dopytywał czy ta droga nie będzie się łączyła z parkingiem przy Biedronce i jak powiedział kierownik Kasiak będzie się łączyła. Będzie przejeżdżała przez niego. Wskoczy przed czy za Biedronką pytał radny.

Kierownik Kasiak powiedział, że mniej więcej wyjazd z tej drogi, którą będziemy budować będzie w miejscu zbliżonym do tego który teraz jest jako dojazd do Biedronki.

Radny Marcin Szarszewski pytał czy mamy już na to jakiś plan.

Jak już wcześniej mówił kierownik Radosław Kasiak cała dokumentacja jest już złożona w wydziale architektury Starostwa Powiatowego, zostało wszczęte postępowanie w celu wydania pozwolenia na budowę, żebyśmy mogli złożyć wniosek musieliśmy mieć już kompletną dokumentację projektu.

Mieszkanca pani Anna zapytała czy można się zapoznać z tą dokumentacją.

Kierownik Radosław Kasiak - wszystkie strony tego postępowania, czyli właściciele gruntów, u których ta droga jest planowana zostali powiadomieni i został wyznaczony termin do zapoznania się z tym całym materiałem dowodowym. Cała dokumentacja w chwili obecnej w wydziale architektury Starostwa Powiatowego.

Mieszkaniec pan Adam zwrócił uwagę na trwający remont chodnika przy placu Nivea, przy bloku i na sposób wykonania prac. Pracownicy firmy zagęszczają piach bez użycia cementu. Prosi o interwencję w tej sprawie ponieważ wydajemy jako gmina pieniądze na to.

Drugą sprawą jaką chciał poruszyć to fakt, że od jutra cały kraj jest w strefie żółtej, poza powiatami które już są w strefie czerwonej ale zanim weszliśmy do tej strefy i tak na kraj nałożono różne obostrzenia m.in., to żeby się nie grupować, żeby był odstęp społeczny, w kościołach, w kinach, w teatrach maseczki i czy Radnych nie razi to, że na stronie urzędowej i facebooku pojawiają się zdjęcia Burmistrza, Wiceprzewodniczącego Rady, Radnych bez maseczek. A to w kinie, a to na dożynkach w kościele. Czy to tak ma wyglądać? Przykład idzie z góry i czy chcecie żeby wszyscy mieszkańcy w ten sposób się zachowywali? Jaki dajecie przykład?

Według Przewodniczącego Komisji jest to indywidualna kwestia każdej osoby natomiast od jutra będzie to obligatoryjne.

Pan Adam uważa, że Przewodniczący Komisji jest w błędzie ponieważ od 30 maja rozporządzenie Ministra Zdrowia nakazuje w miejscach, gdzie się nie da zachować dystansu społecznego i w przestrzeniach zamkniętych oraz w kościołach, nakazuje stosowanie maseczki. Burmistrz i Wiceprzewodniczący Rady dają przyzwolenie na nie noszenie maseczek. Prosi aby Przewodniczący wymógł na pozostałych Radnych i władzach gminy przestrzeganie tych zaleceń. Mieszkanca pani Anna podziękowała za wyremontowany dom nauczyciela.

Pan Adam odnosząc się do domu nauczyciela zapytał czy kierownika Kasiaka nie dziwi, że w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych trwały prace, czy jest to całodobowy budynek? Dalej są otwarte okna piwniczne, czy tam jest jakaś wilgoć? Mamy już październik, jesień, wilgotność się robi na dworze a my dalej otwieramy więc chciałby wiedzieć w jakim celu.

Z informacji jakie posiada Przewodniczący Komisji trwa remont biblioteki i część wyposażenia na czas remontu jest przenoszona do budynku domu nauczyciela.

Pan Adam chciałby wiedzieć co to ma wspólnego z całym czasem otwartymi oknami piwnicznymi.

Radny Rodryg Czyż odnośnie chodników zakłada, że one są w systemie gospodarczym, dlatego tam nie ma cementu, a jeżeli chodzi o dom nauczyciela to miał okazję poznać pana kierownika, który był na tej inwestycji i w kilku zdaniach opowiedział, że było robione osuszanie ścian, był robiony pomiar wilgotności tych ścian i jak zapewniał tynki były nakładane w takim momencie, kiedy wilgotność ścian była już taką wielkością, która dopuszcza na to, żeby te ściany zostały wytynkowane. Podejrzewa, że okna są otwarte z jakiś innych powodów.

Radny Marcin Szarszewski zwrócił uwagę, że jest przeznaczona kwota na modernizację wybranych odcinków dróg gminnych a przetarg jeszcze się nie pojawił. Czy drogi zostały już wybrane i przetarg pojawi się niedługo na platformie przetargowej?

Kierownik Radosław Kasiak czeka na ostateczną decyzję Burmistrza i ostatnie wskazania, co w ramach tego zadania będziemy robić.

Radny Marcin Szarszewski chciałby wiedzieć czy są już jakieś przymiarki.

Przymiarki są różne jednak Burmistrz ostatecznej decyzji jeszcze nie podjął jak wyjaśnił kierownik Radosław Kasiak.

Radny Marcin Szarszewski pytał czy coś się dzieje w kwestii cmentarza komunalnego.

Kierownik Radosław Kasiak nie posiada wiedzy w tym zakresie.

Radny Marcin Szarszewski chciałby wiedzieć czy firma projektowa, która zajmuje się projektowaniem linii kolejowej do CPK, już się zgłaszała do gminy, czy były jakieś pierwsze rozmowy i czy jest ustalony jakiś termin konsultacji.

Jak wyjaśnił kierownik Radosław Kasiak jeszcze nie mieliśmy kontaktu z firmą, która będzie to projektowała. Z informacji, które udało nam się zdobyć, to chyba PKP jest już w trakcie wyłaniania tej firmy, ale nie ma ostatecznej informacji w tej sprawie. Firma projektowa jeszcze się do gminy nie zgłaszała.

Radny Dawid Domała pytał czy projekt skweru jest już skończony, czy będzie wyłożony do publicznej wiadomości i czy będziemy szukać środków zewnętrznych czy w ogóle kiedyś ta inwestycja się rozpocznie.

Jak powiedział kierownik Radosław Kasiak projekt nie jest jeszcze zakończony, jest w trakcie opracowywania. Czy będzie wykładany po zakończeniu do opinii publicznej nie widzi żadnych przeciwwskazań, jest to decyzja Burmistrza. Na pewno jeżeli będą ogłoszone nabory i będzie taka możliwość będziemy występować o środki zewnętrzne.

Radny Rodryg Czyż w kwestii wcześniejszej wypowiedzi jednego z radnych, że biblioteka jest przenoszona do domu nauczyciela, chciałby wiedzieć czy to tak docelowo, na czas remontu budynku. W kwestii remontu skweru czy jest jakiś aneks do umowy, czy naliczamy kary bo termin już dawno minął.

Jak wyjaśnił kierownik Radosław Kasiak jest aneks do umowy przedłużający termin wykonania tego zadania także na ten moment nie naliczamy jeszcze żadnych kar, natomiast w kwestii biblioteki z wiedzy którą posiada to biblioteka zostaje na swoim miejscu dalej, przenosimy księgozbiór i pewne wyposażenie, którym kolidowałoby z pracami remontowymi w bibliotece.

Radny Marcin Szarszewski w kwestii CPK wie, że zostało wybrane natomiast chciałby wiedzieć czy są już jakieś ustalenia, bo kontaktował się z tym biurem, to już pierwsze kontakty z gminami były i dostał informację, że z gminy Nasielsk został oddelegowany pan Zbigniew Gregorczyk do kontaktów.

Jak poinformował kierownik Kasiak jest to osoba z jego wydziału.

Radny Marcin Szarszewski rozumie, że kierownik Kasiak ma już wiedzę, że biuro zostało wybrane, że umowa jest podpisana, i z tego co wiadomo od tego biura listopadzie rozpoczynają objazd po gminach w ramach konsultacji. Chciałby wiedzieć czy my przed konsultacjami będziemy się spotykać i rozmawiać.

Kierownik Radosław Kasiak jeżeli będziemy jako gmina mieli taką informację, o których mówi radny to uważa, że wtedy będą wyznaczone terminy oficjalnych spotkań, żeby się właśnie spotkać rozmawiać i ustalać, przekazywać swoje opinie i przemyślenia na temat realizacji tej inwestycji. Na ten moment my nie mamy jeszcze informacji, że takie spotkania w listopadzie mają się rozpocząć. Jeżeli będziemy coś takiego mieli na pewno, będziemy o tym informować radnych.

Wobec wyczerpania się porządku posiedzenia komisji Przewodniczący komisji Infrastruktury i Porządku Publicznego o godzinie 12.05 zakończył posiedzenie komisji.

Protokołowała
(Joanna Lachendrowicz)

Przewodniczący Komisji
(Miroslaw Swiderski)

